

Izraelskie fabryki trolli

27 lipca 2019

Czyli jak Izrael i jego poplecznicy prowadzą działania mające na celu cenzurowanie Internetu. Wiele się pisze o rosyjskiej „fabryce trolli” w Olgino pod Sankt Petersburgiem, której pracownicy rzekomo zalewają fake news cały świat i wpływają nawet na wybór prezydenta USA czy referendum w sprawie Brexit. Jak jest naprawdę w sumie nie wie nikt ale jedno jest pewne – każde poważne państwo ma jakieś jednostki zajmujące się wojną informacyjną. W cytowanym niżej artykule możemy poznać kulisy działania izraelskich służb. Wiedziałem oczywiście, że istnieje hasbara, wpływająca na nastroje antyizraelskie na świecie, ale to co tam przeczytałem poraziło mnie i dlatego postanowiłem przetłumaczyć ten artykuł i udostępnić czytelnikom.

Izrael i agenci Izraela od dawna mają znaczącą obecność w Internecie, pracując nad promowaniem narracji izraelskiej i blokowaniem faktów na temat Palestyny, lobby izraelskiego i innych tematów, które chcieliby ukryć. Uznani zwolennicy Izraela dodają komentarze, oskarżają krytyków o „antysemityzm” i rozpowszechniają dezinformację o działaczach solidarności z Palestyną i o Palestynie. Wiele z tych działań podejmują osoby działające samodzielnie, które działają niezależnie, dobrowolnie i bezlitośnie. Oprócz tego jednak pojawiło się wiele zorganizowanych, często dobrze finansowanych projektów sponsorowanych przez izraelski rząd i inne. Projekty te mają na celu umieszczenie pro izraelskich treści w Internecie i usunięcie informacji, których Izrael nie chce.

Jeden z takich izraelskich projektów skierowanych na Internet wyszedł na światło dzienne, kiedy został ujawniony w artykule Arutza Szewy, izraelskiej organizacji prasowej z siedzibą w izraelskiej osadzie na Zachodnim Brzegu. W raporcie opisano nowy projekt „New Media” w Izraelu, który skupiał się na „YouTube” i innych serwisach społecznościowych. W artykule

napisano, że żołnierze izraelscy byli zatrudnieni do tweetowania, dzielenia się, polubienia i wielu innych". W artykule napisano: „W dzisiejszych czasach dobrze wiadomo, że to, co dzieje się na „Facebooku”, „Twitterze” i „You Tube”, ma ogromny wpływ na wydarzenia, które mają miejsce w terenie. Internet także jest polem bitwy. „To było pocieszające „- stwierdził artykuł – aby dowiedzieć się, że IDF zatrudniał żołnierzy, których zadaniem było właśnie walczyć.

Kolejny projekt walki w Internecie został zainicjowany w 2011 roku przez 300-tysięcznoroosobowy Narodowy Związek Studentów Izraela (NUIS). Celem było „pogłębienie i poszerzenie działań propagandy hasbara [państwowej propagandy] studentów w państwie Izrael”. W ramach tego programu studenci izraelscy otrzymują wynagrodzenie w wysokości 2000 USD za pracę pięć godzin tygodniowo, aby „poprowadzić bitwę przeciwko wrogim stronom internetowym”. W tekście o programie[1] zauważono, że „wielu studentów w Izraelu opanowuje Internet i są biegli w korzystaniu z sieci społecznościowych oraz różnych stron internetowych i są zobowiązani do pisania i wyrażenia się w języku angielskim.” Uczniowie mogą pracować komfortowo we własnym domu. „Studenci pracują w czterech zespołach: Treści, Wikipedii, Monitoringu i Nowych Mediów” zgodnie z opisem programu.

Program określa obowiązki dla każdego zespołu. Zespół ds. Treści jest odpowiedzialny za tworzenie oryginalnych treści w formie wiadomości. Zespół monitorujący jest odpowiedzialny za „monitorowanie, zgłaszanie i usuwanie treści antysemitycznych z sieci społecznościowych w różnych językach.” (Program łączy krytykę Izraela z antysemityzmem). Zespół New Media odpowiada za kanały mediów społecznościowych „, w tym konta na „Facebooku” w języku angielskim, francuskim i portugalskim, na „Twitterze”, kanałach „You Tube” i tak dalej.” Zespół „Wikipedii” „odpowiada za pisanie nowych wpisów i tłumaczenie ich na języki, które działają w programie, aktualizowanie wpisów aktualnych i istotnych informacji, śledzenie i

zapobieganie stronniczości w obszarach działalności programu.”

Ten program twierdzi, że działa przeciwko antysemityzmowi, ale łączy antysemityzm z krytyką państwa Izrael. Jest to zgodne z popieraną przez Izrael inicjatywą prawnego zdefiniowania „antysemityzmu”, obejmującego omawianie negatywnych faktów na temat Izraela i jego traktowania Palestyńczyków.

Kilka lat temu pojawił się kolejny projekt skierowany do Wikipedii. Chociaż manipulowanie wpisami w „Wikipedii” nie ma bezpośredniego wpływu na „You Tube”, lecz umożliwia manipulowanie treścią online. Podczas gdy zwykłe i właściwe jest edytowanie wpisów w „Wikipedii” w celu dodania faktycznych informacji i usuwania niedokładnych stwierdzeń, projekt ten był przeciwieństwem takiej edycji. Jak donosi EI, jego celem było „przeformułowanie historii Palestyny, odrzucenie prymitywnej propagandy jako faktu i przejęcie struktur administracyjnych „Wikipedii”, aby zapewnić, że zmiany te zostaną albo niewykryte, albo niepodważalne”. (...) CAMERA wezwała wolontariuszy do potajemnej pracy nad edytowaniem wpisów „Wikipedii”. Podkreślono wagę trzymania projektu w tajemnicy. Wolontariusze szkolili się w sposób pozwalający uniknąć wykrycia. Po tym, jak zapisali się jako redaktorzy, „unikali edytowania artykułów związanych z Izraelem przez krótki czas”. Powiedziano im także, by „unikali, z oczywistych względów, wyboru nazwy użytkownika, która oznacza, że []jesteście pro izraelskim, lub która pozwala ludziom poznać ich prawdziwe imię”. CAMERA ostrzegła ich również: „Nie zapomnij zawsze się logować (...). Jeśli wprowadzisz zmiany bez zalogowania, Wikipedia zarejestruje adres IP twojego komputera.” Redaktor Wikipedii znany jako Zeq pomagał w ich pracy, mówiąc wolontariuszom: „Edytuj artykuły losowo, zaprzyjaźnij się, nie rób sobie wrogów – będziemy ich potrzebować później. To maraton, a nie sprint.”

Kiedy to wszystko wyszło na jaw, „Wikipedia” podjęła działania przeciwko takiej manipulacji jej systemem i program CAMERA

musiał się zakończyć. W 2010 r. dwie izraelskie grupy zaczęły oferować kurs „edycji syjonistycznej” wpisów Wikipedii. Celem było „upewnienie się, że informacje w internetowej encyklopedii odzwierciedlają światopogląd grup syjonistycznych”. Izraelska gazeta „Ha’aretz” donosiła: „Cel organizatorów był dwojaki: wpłynąć na izraelską opinię publiczną poprzez pozyskiwanie ludzi, którzy podzielają ich poglądy ideologiczne, brać udział w pisaniu i redagowaniu wersji hebrajskiej i pisać po angielsku, aby obraz Izraela mógł być wzmocniony za granicą.” Przewidziana została nagroda dla „Najlepszego syjonistycznego edytora” – osoby, która przez kolejne cztery lata wprowadziła najbardziej „syjonistyczne” zmiany w encyklopedii. Zwycięzca otrzymywał w nagrodę wycieczkę balonem nad Izraelem.”

W 2013 r. ponownie pojawiły się dowody na proizraelskie manipulowanie „Wikipedią”. Izraelski „Ha’aretz” poinformował, że pracownik organizacji pozarządowej Monitor mediów opracował artykuły o konflikcie izraelsko-palestyńskim w stronniczy sposób. „Draiman ukrył fakty, że był pracownikiem organizacji pozarządowej Monitor, często opisywanej jako prawicowa grupa, i że używał drugiej nazwy użytkownika, co jest zabronione zgodnie z zasadami Wikipedii”, czytamy w artykule. Takie działania miały wpływ na treści. Strona internetowa krytycznie odnosząca się do Wikipedii napisała w 2014 roku, że „było prawie dziesięć razy więcej artykułów o zamordowanych izraelskich dzieciach, ponieważ są tam artykuły o zamordowanych palestyńskich dzieciach”, chociaż zabito co najmniej 10 razy więcej palestyńskich dzieci. Portal zwrócił również uwagę: „Podczas gdy redaktorzy tacy jak Zeq mogą zostać w końcu zbanowani, artykuły, które umieścili pozostają.” Jeśli recenzenci „YouTube” i inni używają „Wikipedii” do określenia, czy treści powinny zostać usunięte, czy nie, te wysiłki zmierzające do ocenzurowania Wikipedii mogą negatywnie wpłynąć na ich decyzje.

W 2017 r. uruchomiono kolejny projekt ukierunkowany na

platformy internetowe. Znany jako Act.il, projekt wykorzystuje aplikację, która „wykorzystuje moc społeczności do wspierania Izraela poprzez zorganizowaną aktywność online”. Oprogramowanie jest wspólnym przedsięwzięciem trzech grup: Israel's IDC University; Izraelska Rada Narodowa, która pracuje nad „zorganizowaniem i aktywizacją” pół miliona Amerykanów pochodzenia izraelskiego mieszkających w USA; oraz inna grupa amerykańska zwana Maccabee Task Force, stworzona do walki z międzynarodowym bojkotem Izraela, którą nazywa „ruchem antysemitycznym”. Jest „skoncentrowana na jednej głównej misji – aby zapewnić, że ci, którzy dążą do delegitymizacji Izraela i demonizujący naród żydowski zostali zidentyfikowani, zwalczani i pokonani. Ponadto projekt jest wspierany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Izraela i izraelskie służby wywiadowcze. Jego dyrektor generalny jest weteranem wywiadu armii izraelskiej. „Act.IL to coś więcej niż tylko aplikacja” – wyjaśnia artykuł w J.Post. „To kampania, która nawiązuje do zbiorowej wiedzy studentów IDC, którzy razem mówią w 35 językach, pochodzą z 86 krajów i mają związki ze społecznością proizraelską na całym świecie.” Artykuł stwierdza: „Platforma taka jak Act.IL oferuje światowemu żydostwu szansę na walkę o jedną rzecz, z którą większość może się identyfikować: Izrael” (ignorując fakt, że jest wielu Żydów, którzy sprzeciwiają się polityce izraelskiej).

Izraelscy „partyzanci” z całego świata pobierają aplikację, a następnie „w tym wirtualnym pokoju ekspertów eksplorują przypadki, w których Izrael jest atakowany online i programują aplikację, aby znaleźć misje, które można wykonać jednym naciśnięciem przycisku”. Organizator zauważa: „Kiedy pracujesz razem, mając te same cele i wartości, możesz być niesamowicie potężny w środowisku mediów społecznościowych.” Niektóre misje wymagają od użytkowników zgłaszania filmów. Przedstawiciele rządu Izraela twierdzą, że aplikacja Act.il „jest bardziej skuteczna niż oficjalne żądania rządu dotyczące usunięcia tych filmów z platform internetowych”. Projekt jest prowadzony przez byłych izraelskich oficerów wywiadu i ma bliskie

powiązania z amerykańskim miliarderem Sheldonem Adelsonem, kasynowym magnatem. Innym fundatorem jest fundacja Paul R. Singer. The Forward wzywa Act.IL do wejścia w „internetową wojnę propagandową”, która „ma tysiące wolontariuszy, głównie z USA, którzy mogą zostać skierowani z Izraela do roju mediów społecznościowych.”

Według Forwarda: „Jego dotychczasowa praca oferuje zaskakujące spojrzenie na to, jak można kształtować internetowe rozmowy o Izraelu, nie pokazując nawet jego ręki”. Raporty Forward: „Act.il twierdzi, że do tej pory aplikacja ma 12 000 rejestracji i 6000 zwykłych użytkowników. Użytkownicy są zlokalizowani na całym świecie, choć większość z nich znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Użytkownicy otrzymują „punkty” za ukończone misje; najwyżej oceniani użytkownicy wykonują pięć lub sześć misji dziennie. Najlepsi wygrywają nagrody: list gratulacyjny od ministra rządu lub lalkę Dawida Ben-Guriona. Dyrektor generalny Act.IL, weteran izraelskiego wywiadu wojskowego, powiedział, że izraelska armia i jej służba wywiadowcza „domagają się” pomocy Act.il w tym, by serwisy takie jak Facebook usunęły konkretne filmy, które wzywają do przemocy wobec Żydów lub Izraelczyków.” (...) Powiedział, że personel Act.il składa się w dużej mierze z byłych izraelskich oficerów wywiadu. Projekt rekrutuje żydowskich nastolatków i dorosłych, a czasami działa z lokalnych żydowskich centrów społecznościowych, mówi Forward. Artykuł opisuje jeden przykład: „Kilkunastu Izraelczyków siedzących wokół stołu konferencyjnego w żydowskim centrum społecznościowym w Tenaflly w stanie New Jersey, w ostatnią środę wieczorem, nie wyglądało na czołówkę nowej, połączonej z rządem izraelskim, kampanii online promującej tłumy. „Tapping na laptopach, grupa licealistów i dorosłych mentorów zakończyła misje mediów społecznościowych przydzielonych z centrali w Herzliya w Izraelu.” Oprócz „sali medialnej” Tenaflly, inna działa w Bostonie we współpracy z Połączonymi Żydowskimi Filantropiami Wielkiego Bostonu. Istnieją również regularne sesje szkoleniowe Act.il w The Frisch School, żydowskiej szkole

dziennej w Paramas, New Jersey. Inne pomieszczenia z mediami są podobno w przygotowaniu, z których jedno na Manhattanie, którego gospodarzem jest The Paul R. Singer Foundation, wkrótce zostanie otwarte. Raporty Forward: „W listopadzie bostońska sala medialna stworzyła misję dla aplikacji, która poprosiła użytkowników o wysłanie wiadomości e-mail do kościoła w Bostonie, aby złożyć skargę na pokaz filmu dokumentalnego krytycznego wobec Izraela. Proponowany tekst e-maila porównuje pokaz filmu do zamieszek białych suprematystów w Charlottesville w Wirginii i nazywa narratora filmu, frontmana Pink Floyd, Rogera Watersa, „znany antysemitą”. Według Forward Act.il produkuje również „proizraelskie treści internetowe, które nie zawierają żadnego logo. Dystrybuuje te treści do innych grup pro izraelskich, w tym finansowanej przez Adelsona społeczności żydowskiej Alpha Epsilon Pi i The Israel Project, które wrzucają je na swoje kanały społecznościowe.”

Forward przewiduje: „Wydaje się, że inicjatywy w cyberprzestrzeni prawdopodobnie wzrosną.” Izraelskie media informują, że izraelska armia „zaczęła przeszukiwać żydowskie społeczności za granicą w poszukiwaniu młodych, cudownych dzieci komputerowych”, aby rekrutować na swoje stanowiska. Urzędnik izraelski opisał ten proces: „Naszym pierwszym zadaniem jest przeszukiwanie społeczności żydowskiej za granicą poszukując nastolatków, którzy mogliby się zakwalifikować, nasi przedstawiciele następnie udadzą się do tych społeczności i rozpoczną tam proces selekcji.”

Ministerstwo Spraw Strategicznych Izraela, które stoi za tym i podobnymi projektami, zmobilizowało znaczne zasoby na działania online. Izraelskie portal „Ynet” informuje, że dyrektor resortu „widzi to jako wojnę dla wszystkich intencji i celów. „Delegalizacja działań przeciwko państwu Izrael może zostać ograniczona – mówi. „Jednak aby wygrać, musimy używać sztuczek i tricków.” Dyrektor, generał Sima Vaknin-Gil, powiedział na forum izraelskich twórców technologii: „Chcę

stworzyć społeczność bojowników." Celem jest „ograniczenie działań antyizraelskich działaczy” i „zalanie Internetu” treściami proizraelskimi. Raport izraelski z grudnia stwierdził, że ministerstwo uzyskało budżet w wysokości około 70 milionów dolarów, aby „stać na czele walki z delegitymizacją, przyjmując metody z dziedziny inteligencji i technologii. Jest powód, dla którego urzędnicy ministerstwa określają go jako „wojnę z terroryzmem świadomości”. „Delegitymizacja” jest powszechnie używanym izraelskim terminem na krytykę Izraela.

Artykuł „Ha'aretza” mówi: „Przywódcy Ministerstwa ds. Strategicznych uważają się za szefów jednostki komandosów, zbierających i rozpowszechniających informacje o” zwolennikach delegitymizacji Izraela „- i wolą, aby ich działania były utrzymywane w tajemnicy.” Szef odpowiada za analizę mediów społecznościowych i formułowanie kampanii w mediach społecznościowych przeciwko stronom i aktywistom, którzy są uznawani za zagrożenie dla Izraela. Do obowiązków pracownika należy: „Analiza świata mediów społecznościowych pod względem treści, technologii i struktury sieci, z naciskiem na centra grawitacji i kierunki wpływów, metod, wiadomości, organizacji, stron i kluczowych aktywistów, badanie ich cech, obszarów, dziedzin i kluczowych wzorców działania konkurencyjnej kampanii i sformułowanie strategii kampanii przeciwko nim w tej sferze oraz radzenia sobie z kryzysami w mediach społecznościowych. Oznacza to monitorowanie działań głównie na arenie cyfrowej. ” Urzędnicy ministerstwa są odpowiedzialni za „budowę i promocję kreatywnych i odpowiednich programów dla nowych mediów”.

Jednostka pracuje tak, aby utrzymać swoją działalność w tajemnicy przed opinią publiczną. Na przykład program szkolenia młodych Izraelczyków do działań w mediach społecznościowych został wyłączony z publikacji publicznej oferty finansowania. Podobnie, specjalna jednostka ministerstwa przeciwko delegitymizacji, „Hama'aracha” (Bitwa),

jest wyłączona z izraelskiego prawa o wolności informacji. Jej działania obejmują „salę operacyjną 24/7” monitorującą wszystkie działania delegitymizacyjne przeciwko Izraelowi: protesty, konferencje, publikacje wzywające do antyizraelskiego bojkotu i inicjatywy bojkotu organów międzynarodowych. Sala operacyjna przekazuje informacje odpowiednim osobom, aby zapewnić właściwą reakcję na te działania, czy to poprzez kontestację, czy też poprzez ruchy mające na celu udaremnienie inicjatywy za kulisami. ”

Inne programy obejmują projekt o wartości 22 milionów szekli do pracy wśród związków zawodowych i stowarzyszeń zawodowych za granicą „w celu wykorzenienia zdolności podmiotów BDS do wpływania na związki” oraz 16-milionowy program koncentrujący się na działaniach studentów na całym świecie. Innym izraelskim podmiotem, który odgrywa rolę w ukrytej działalności internetowej, jest legendarny oddział wojskowy izraelskiej armii, jednostka 8200. Jednostka ta składa się z tysięcy „cyberwojowników” głównie w wieku od 18 do 21 lat; niektórzy nawet młodsi. Wielu absolwentów zdobyło najwyższe stanowiska w firmach technologicznych działających w USA, takich jak Check Point Software (gdzie małżonek szefa Jewish Voice for Peace jest zatrudniony jako architekt rozwiązań). W 2015 r. MSZ Izraela ogłosiło plany „ustanowienia specjalnego dowództwa w celu zwalczania podżegania antyizraelskiego w mediach społecznościowych”. Dowództwo działałoby w ramach departamentu hasbary [propagandy] ministerstwa spraw zagranicznych i szczególnie werbowałoby absolwentów z jednostki 8200. Artykuł w prasie żydowskiej na temat nowego dowództwa donosi, że Unit 8200 „zyskał wielką renomę w zakresie skuteczności w gromadzeniu danych wywiadowczych, w tym w prowadzeniu potężnej globalnej sieci szpiegowskiej.

Kilku absolwentów 8200 poszło dalej, by założyć wiodące izraelskie firmy IT, w tym Check Point, ICQ, Palo Alto Networks, NICE, AudioCodes, Gilat, Leadspace, EZchip, Onavo, Singular i CyberArk. Wiele izraelskich firm technologicznych,

z których wiele jest kierowanych przez byłych oficerów wywiadu wojskowego, pomaga w tych internetowych działaniach szpiegowskich, czasami otrzymując od rządu izraelskiego fundusze „na cyfrowe inicjatywy mające na celu zebranie informacji na temat grup aktywistów i przeciwdziałanie ich wysiłkom”. Zgodnie z oświadczeniem ministerstwa, wśród działań Dowództwa jest „znajdowanie filmów z treściami o charakterze zapalnym i wysyłanie skarg do odpowiednich stron internetowych”. Żeby było jasne, to okupacyjne wojsko pracuje w ukryciu, aby osiągnąć cenzurę raportowania o swoich okrucieństwach.

Największe firmy internetowe współpracowały przy tych projektach. W 2015 r. Wiceminister spraw zagranicznych Izraela Tzipi Hotovely ogłosiła, że odwiedziła Dolinę Krzemową i spotkała się z prezesem „You Tube” Susan Wojcicki i dyrektorem Google ds. Polityki publicznej (nie jest jasne, czy to była Jennifer Oztzisztzki, czy Juniper Downs). „Pod koniec spotkania- informują izraelskie media – uzgodniono, że Google wzmocni dwustronne stosunki z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i zbuduje wspólny aparat współpracy”. Inny izraelski raport prasowy na temat tego spotkania stwierdza: „(...) ustalono, że firmy wzmocnią związki z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i zbudują regularny mechanizm kontroli, aby zapobiec dystrybucji tych materiałów w sieci.” Google, który jest właścicielem YouTube, zaprzeczył raportowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ministerstwo odpowiednio „wyjaśniło” to oświadczenie, ale nadal twierdziło, że izraelscy urzędnicy będą „w regularnym kontakcie z pracownikami Google w Izraelu, którzy zajmują się problematycznymi materiałami”. Urzędnicy ci często mają bliskie więzi z Izraelem. Na przykład szef polityki Facebooka w Izraelu, Jordana Cutler, był przez wiele lat zatrudniony przez izraelski rząd.

Autorstwo: Alison Weir

Tłumaczenie: Jarek Ruszkiewicz SL

Źródło oryginalne: israelpalestineneews.org

Źródło polskie: NEon24.pl

PRZYPIS

[1]

<https://electronicintifada.net/blogs/ali-abunimah/israeli-students-get-2000-spread-state-propaganda-facebook/>